

# wdech – wydech

---

Koncentracja 2024 Kultywacja Artystyczna PLANTA  
Centrum Kultury Dwór Artusa w Toruniu

**Wdech – Wydech** jest projektem wpisanym w stały cykl spotkań twórczych **Koncentracja** w strefie Kultury Artystycznej „Planta” w Biskupicach. Wydarzenie miało charakter artystyczno-naukowo-towarzystki z elementami warsztatów oddechowo-terapeutycznych połączonych z jogą pod okiem wykwalifikowanej trenerki Mirosławy Weręgowskiej i koncertem na gongi i misy tybetańskie w wykonaniu Witolda Bargiela. Uczestnicy mieli okazję do doświadczenia mocy świadomego oddychania, ale też do zaprezentowania swoich przemyśleń i dzieł nawiązujących do tego doznania i myśli przewodniej spotkania.



Po kilkumiesięcznych przygotowaniach efekty Koncentracji zostały zaprezentowane w **Galerii Artus** w Centrum Kultury Dwór Artusa w Toruniu.



W projekcie uczestniczyło 40 osób:

Katarzyna Adaszewska, Witold Bargiel, Hanna Bargiel, Jakub Biewald, Dorota Grubba, Satabdi Hati, Elżbieta Jabłońska, Jacek Jagielski, Łukasz Jagielski, Weronika Jaworska, Jakub Kłosowski, Sebastian Kłosowski, Anna Kola, Stanisław Koźmiński, Iwona Liegmann, Ala Majewska, Tomasz Matuszewicz, Krzysztof Mazur, Małgorzata Mazur, Jan Mikielwicz, Zbigniew Mikielwicz, Barbara Pilch, Dorota Rutecka, Aleksandra Sławnikowska, Rafał Sławnikowski, Aleksandra Sojak-Borodo, Matylda Sutuła, Ewa Szałkowska, Stanisław Szałkowski, Arleta Szatkowska, Laura Szymoniuk, Miłosz Thiede, Lenny Waasdorp, Maria Warzocha, Małgorzata Wawrzak, Mira Weręgowska, Maciej Wierzbicki, Małgorzata Wojnowska-Heller, Marek Zacharski, Katarzyna Żukowska

Oczywistym jest fakt, że żywe organizmy oddychają, a do życia niezbędna jest wymiana gazowa. Przebiega ona dzięki procesom fizjologicznym, nad którymi mamy ograniczoną kontrolę. Wstrzymać oddech możemy tylko na krótki czas. Można świadomie odebrać sobie życie odmawiając pożywienia, ale raczej nie uda się to poprzez wstrzymanie oddechu. Życie i oddech wzajemnie się warunkują.

Wiemy też, że z oddychaniem powiązana jest artykulacja. Możemy komunikować się, mówić, śpiewać, krzyżeć, grać na wielu instrumentach. Każda nagła akcja wymagająca użycia dużej porcji energii wzmocniona jeszcze dodatkowo okrzykiem kumuluje się podczas wydechu. Właściwa koordynacja oddechowa w ekstremalnych sytuacjach stanowić może o sukcesie. Te podstawowe funkcje fizjologiczne oddechu nie wyczerpują jednak tematu.

Tytuł Koncentracji odnosi się nie tylko do fizjologicznych funkcji wymiany gazowej. Wdech – wydech, do wewnątrz – na zewnątrz, napełnić – opróżnić, przyjąć – oddać, to przeciwności pozytywnie związane. Najbardziej podstawowa funkcja organizmu jaką jest oddychanie, to nieustanny balans pomiędzy skrajnymi stanami.

Projekt „Wdech – Wydech” odpowiada na problemy dyskomfortu psychicznego dotyczącego wielu ludzi zmęczonych nadmierną rywalizacją i pośpiechem, przebudowaniem i zagubieniem. Wdech – Wydech to częste, z namaszczeniem wypowiedane słowa przez różnych trenerów w trakcie sesji terapeutycznych. Te dwa odpowiednio artykułowane słowa, za którymi podąża adekwatna czynność oddechowa nie tylko pomagają zharmonizować sam oddech, ale też skorelować go z rytmem serca i funkcjonowaniem całego organizmu, a przy okazji pomagają przywrócić równowagę emocjonalną. Taki stan sprzyja też bliskiej i przyjaznej relacji z naturą i innymi ludźmi.

Dzisiaj, w dobie gwałtownych zmian cywilizacyjnych, za którymi w powszechnym odczuciu mentalnie i emocjonalnie nie nadążamy pograżając się zbyt często w stany depresyjne, takie terapie stają się zdecydowanie zalecane. Ten istotny aspekt psychoterapeutyczny także nie zamyka tematu. Nieco dalej otwiera się droga duchowego rozwoju na poziomach metafizycznych z praktykami natury filozoficznej, czy nawet religijnej. Oddech jako narzędzie do medytacji, modlitwy, w dążeniu do oświecenia.

W takich momentach jakkolwiek twórczość nabiera nowego, pozytywnego wymiaru. Ale jest jeszcze jeden, wyjątkowy aspekt na granicy tytułowej problematyki. Przekracza on oczywistą dychotomię, nieustający cykl wymienny w balansie przeciwieństw. Jest to tchnienie – ukierunkowany strumień energii powiązany z wydechem Stwórcy, który ożywia martwą, choć już ukształtowaną materię. Poza znaczeniem teologicznym i metaforycznym taki akt wzbudzenia życia oparty tylko na wydechu ma praktyczne przełożenie w sytuacjach ratowania życia poprzez sztuczne oddychanie. Ratownik może przywrócić funkcje życiowe poszkodowanego przekazując mu swój oddech.

Czy tego rodzaju doświadczenia i wiedza mogą wpłynąć na refleksję filozoficzną i czy mogą być inspiracją twórczą?

Krzysztof Mazur – kurator



## Synergie – afirmacje – meta-'dane' [konteksty pokazu *Wdech – Wydech*]

Asfalt, to jest naturalna wydzielina naszego globu. (...) W bryle asfaltu, którą mam w ogródku powstają spękania. Próbuje „osaczyć tę czern” wprowadzając w strukturę spękań czarne klisze, przezroczystości.

Krzysztof Jarnuszkiewicz 2014<sup>1</sup>

Zaangażowane, odważne, hojne, zachwycające, prowokatywne... prace dialogujące ze sobą za sprawą uważnej aranżacji kuratora **Krzysztofa Mazura**, zarazem jednak manifestacyjnie samotne – ustanowiły sekwencje wystawy „Wdech – Wydech” zorganizowanej w Galerii Centrum Kultury Dwór Artusa w Toruniu w listopadzie 2024. Uczestnicy i odbiorcy mają świadomość jak esencjonalny, polifoniczny, wręcz piękny pokaz powstał, choć sam kurator proponując problemowy horyzont, pragnął wywołać przede wszystkim witalną, wzmacniającą aktywność.

Ekspozycja „Wdech – Wydech”, stała się więc niejako zbiorem „linii papilarnych”, wyznań osobistych, niekiedy też głosów bardziej holistycznych, lub chłodniejszych: autotelicznych, subwersywnych, nawiązujących łączność ze strategiami poezji konkretnej, czy anarchitektury, etc.. Kontrastujące skalą, i naturą użytych mediów prace dwudziestu ośmiu ludzi sztuki, zostały dyskretnie rozdysponowane, jak osmoza, w trzech odrębnych enklawach przestrzennych pierwszego piętra toruńskiej instytucji. Wyrazisty plakat zaprojektowała **Matylda Sutula** założycielka studia projektowego Yoyo Design, zarazem współtwórczyni ekspozycji<sup>2</sup>. Artystka opracowała delikatną wizualnie, ale uruchamiającą poczucie tajemnicy, niezwykle osobistą, naścienną instalację. Wprowadzając naturalne otwarcie na odbiorców, rodzaj „interaktywności”, poprzez zastosowanie lustra, naniosiła w jego owalnej przestrzeni krąg śladu zaparowania oddechem, jak teren granicy: „Tu – Tam”. Sublimując, przeniosła do interpersonalnego wymiaru przeżycia ostateczne, trudno wyrażalne<sup>3</sup>.

Cisza jest wartością ascetycznego poematu **Marka Zacharskiego**, rozegranego w szarościach, czerni i bieli oraz w interferencji do poezji konkretnej. Artysta zwięźle sygnalizuje powidok doświadczenia granicznego, jakby starał się jego rozległą czasoprzestrzeń ujarzmić, odjąć moc<sup>4</sup>. W tej strategii wybrzmiewa wartość wcześniejszych rozwiązań Zacharskiego, pełnych wyrazu, syntezy i esencjonalności, by przypomnieć nagrodzoną instalację *Trójjednia*, a także liczne prace terapeutyczne, kierowane do

1. Krzysztof Jarnuszkiewicz i Patrick Komorowski, *Ciche opowiadania, (fragmenty)*, 26 IV 2014, spotkanie w Galerii „Pola Magnetyczne” w Warszawie.

2. Matylda Sutula: <https://yoyo-design.com/o-mnie>; Wystawa „wdech-wydech” w toruńskiej Galerii Artus, „Kurier Nakielski” 27 XI 2024, <https://kurier-nakielski.pl/wystawa-wdech-wydech-w-toruńskiej-galerii-artus/>?fbclid=IwY2xjawHTrzBleHRuA2FlbQlxMQABHZmt2Z8BZjcjZlFzVsa5Oll3AOTpxbRlju\_vvy2a6gDPX8YUeAACW3X8Q\_aem\_i4cRmLkzTLJoVa\_PKDCNnbQ.

3. Kontekstem w interpretowaniu instalacji Matyldy Sutuly jak i realizacji innych osób współtworzących wystawę „Wdech-Wydech” wydaje się słynna książka Arnolda van Gennepa (1873-1957) pt. *Les rites de passage* (1909), wydana w Polsce pt.: *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii. O bramie i progu/ o gościnności i adopcji/ o ciąży i porodzie/ o narodzinach, dzieciństwie/ dojrzewaniu i inicjacji/ o święceniach kapłańskich/ i koronacji królów/ o zaręczynach i zaślubinach/ o pogrzebie i porach roku/ i o wielu innych rzeczach* [wstęp: Joanna Tokarska-Bakir, tłum. z fr. Beata Biały, PIW Warszawa 2006.

4. Marek Zacharski, *Gliniane zwierzenie. Zwierze nie dosłownie rzeźbione*, Warszawa 2023, <https://zacheta.art.pl/pl/kalendarz/gliniane-zwierzenie-zwierze-nie-doslownie-rzezbione>;

potrzebujących wsparcia osób, wreszcie osiągnięcia literackie<sup>5</sup>. Jerzy Wójcik – wizjonerski operator filmowy pisał: „Czym się różni BIEL od ŚWIATŁOŚCI? Do kogo należy SZAROŚĆ? (...) pamiętam jak w Pradze, w jednej z romańskich świątyń, SZAROŚĆ kamienia nagle w swoim niezwykłym pięknie materii, stała się dla mnie prawdziwą ILUMINACJĄ”<sup>6</sup>.

Odrębnym głosem dotykającym strefy liminalnej (naturalnej i rytualizowanej) jest horyzontalna, wysublimowana kompozycja **Małgorzaty Wojnowskiej-Heller**, jak (nie-domknięty) ideogram nieskończoności, którego integralną częścią jest cień. Za sprawą powściągliwej, minimalizującej kompozycji, przypominającej pojęcie *abstract sublime* artystka porusza spektrum semantyk<sup>7</sup>.

Esencjonalność i autoteliczność wniosła do wystawy także **Iwona Liegmann**, charyzmatyczna artystka (aktywistka na rzecz praw zwierząt, autorka wielu prac im dedykowanych), która w instalacji *Została przedłużona* wsłuchała się we własną historię<sup>8</sup>. W dyptyku, na który składa się ramka wypełniona kolekcją jej warkoczy oraz autoportretowa fotografia z czasów nastoletniości, wyczuwa się echa doświadczeń opresyjnych oraz odczuć „niedopasowania” do społecznych przestrzeni.

Poetyka tytułu *Wdech – Wydech* wybrzmiała w imponującym gronie (zaprzyżnionych) twórczych ludzi. Większość z nich od wielu lat łączy koncepcjami kuratorskimi Krzysztof Mazur – wytwarzając pole interakcji i spontanicznego dołączania nowych osób. Jak podkreśla Jacek Jagielski w tekście *Skoncentrowane przestrzenie*: „Przełom lat 80. i 90. XX wieku to okres, w którym Krzysztof Mazur zainicjował autorskie wydarzenia kulturalne. Od tego czasu odbyło się wiele spotkań artystycznych, wystaw, prezentacji czy sympozjów, a jego zaangażowanie i nieustająca aktywność w tym obszarze, trwa do dzisiaj”<sup>9</sup>. Najnowszą inicjatywą **Krzysztofa Mazura** wraz z **Małgorzatą Mazur** artystką-fotografką jest Kulturywacja Artystyczna PLANTA, którą od kilkunastu lat współtworzą w Biskupicach koło Torunia. Do tego oddolnego ośrodka, otoczonego rozległymi polami, zapraszają na cykliczne spotkania pod hasłem „Koncentracja”.

### **Efemeryczne axis mundi**

„W starciu między zachodem słońca, a jego słownym opisem, górę zawsze brać musi oglądalność, jest bezbronna i naturalna. Nie ma ukrytych zamiarów”.

Witosałw Czerwonka<sup>10</sup>

5. Marek Zacharski, wszechstronny twórca, czynnie związany z praktyką arteterapii (w Polsce i we Włoszech), dawny wykładowca Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Pracowni Rzeźby prof. Hanny Brzuszkiewicz, u której wcześniej obronił dyplom nagrodzony w Ogólnopolskiej Wystawie Najlepsze Dyplomy 1988/1989. Por. Marek Zacharski [Marek Mantei], *Odrębna Kat-egoria*, „Polish-Kanadian Magazine” <https://rozgrywka.com/odrebna-kat-egoria-czytelnia/>

6. Jerzy Wójcik, *LABIRYNT ŚWIATŁA*, Warszawa 2006, s.39.

7. Małgorzata Wojnowska-Heller, uznana artystka, która we wcześniejszych wystawach występowała jako Małgorzata Wojnowska-Sobecka. W roku 1984 ukończyła dyplom z rzeźby pod kierunkiem Adolfa Ryski na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu, była też wykładowczynią tego wydziału. Ma w dorobku liczne realizacje w dziedzinie rzeźby, ceramiki, projektowania graficznego i inn. oraz współtworzy wiele wystaw oraz plenerów, także międzynarodowych. W 2013 roku otrzymała odznakę honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej. Jest m.in. organizatorką ogólnopolskich plenerów rzeźbiarskich dla młodzieży liceów plastycznych. Por. m.in. Małgorzata Wojnowska (...); Joanna Bebarska: *Plaskorzeźba. Między cieniem a półcieniem*, Warszawa 2023, <https://zacheta.art.pl/pl/kalendarz/plaskorzezbamiedzy-cieniem-i-polciemieniem>.

8. Iwona Liegmann, <https://infovee.com/wydarzenia/iwona-liegmann-zwierzeta-chca-zyc-wystawa/IwonaLiegmann-echo-refleks-ja>, red. kat. Danuta Pałys, tl. Krzysztof Drozdowski, Galeria Miejska BWA Bydgoszcz 2013.

9. Jacek Jagielski, Dorota Grubba-Thiede, „Zawsze zaczynałem od miejsca”. *Krzysztof Mazur w polu sztuki alternatywnej*, „Kwartalnik Rzeźby Orońsko” 2023/2, s.20-26.

10. Witosałw Czerwonka, *Luźne strzępki*, red. Jolanta Ciesielska, tłum. Katarzyna Podpora, Gdańsk 2016, s.31

PLANTA jest strefą, zoną, miejscem nawiązywania międzypokoleniowych interakcji, dzielenia się doświadczeniami. Warsztaty, dyskusje zorganizowane w lipcu 2024 pod hasłem „Wdech – Wydech”, współtworzyła interdyscyplinarna, też międzynarodowa społeczność 40 osób, w tym uznane artystki spoza Polski. **Satabdi Hati** z Indii jest autorką zachwycających, wielkoformatowych instalacji horyzontalnych lub wertykalnych, w których siłą plastyczną jej malarskich gestów dopełnia ranga: – materiałów (np. nepalski papier, kalka techniczna, tkanina, etc.), – pól obrazowych oraz związki z: archetypami nieświadomymi, wyobrażeniami żywiołów świata botanicznego, floralnego, wreszcie psychicznego<sup>11</sup>. **Lenny Waasdorp** działająca na co dzień w Holandii, fascynuje podskórnym tantryzmem, wyczuwalnymi w jej twórczości praktykami duchowymi. Jej eksponowany na wystawie dyptyk *Smell the Rose, Blow out the Candle* inspirowany do dobroczynej troski, uważnego bycia z sobą oraz w świecie, a jedną z analogii pozostaje działanie Josepha Beuysa z 1972 roku pod hasłem *Bez róży tego nie zrobisz*<sup>12</sup>.

Koncerty na gongach, (stosowanych także w praktykach leczniczych), zainicjował w ramach „Koncentracji”, jak i w czasie finisażu wystawy **Witold Bargiel**, autor wielu fascynujących cykli fotograficznych oraz literackich miniatur. Roland Barthes w tekście *Ukłony* podkreślał „Sztuka zachodnia przekształca wrazenie w opis. *Haiku* nigdy nie opisuje; (...) każdy stan rzeczy jest bezpośrednio, z uporem, tryumfalnie przekształcony w delikatną istotę zjawiska: jest to moment dosłownie *nieuchwytny*”<sup>13</sup>.

Ośrodkowa praca na rzecz oddalenia doświadczeń destrukcyjnych wyczuwalna jest w dyptyku **Aleksandry Sojak-Borodo**, która niezmiennie od dzieciństwa, medytuje w przestrzeniach leśnych, wystawiając ciało i umysł na infiltracje aleatorycznych dźwięków. Artystka wydaje się oddawać przestrzeni to co trudne, by móc wrócić z czystą energią do relacji międzyistotowych, międzyludzkich, szczególnie z podmiotowo przez nią zawsze traktowaną społecznością studentów<sup>14</sup>.

**Ala Majewska** – jak mistrzyni haiku, zawarła w swojej zachwycającej kruchym pięknem rzeźbie *Bezdech* aurę intymności i zarazem samotności zmagających. Wyczuwalne są dyskretne echa wcześniejszych cykli, np. *Niebieska linia*, lecz wyróżnia je tonacja barw, pozornie różana, zarazem też krwinkowa, po-medyczna, jakby wchodząca w rezonans z problematyką książki *Czarne słońce* Julii Kristevy. Ala Majewska pisała: „przezroczystość (...) Nie zajmuje Ciebie transparentna otchłań nad małą skorupą iluzyjnie powiększoną za sprawą padających promieni światła”<sup>15</sup>.

**Jacek Jagielski** we właściwej sobie, poetyckiej, diagramowo-hybrydycznej kompozycji *Lichtarz*, zawarł prywatne odniesienia, wywyższając autentyczną fajkę, na smukłym

11. Satabdi Hati [występująca niekiedy jako Satabdi Titi <https://www.terrain.art/discover/artists/satabdi-hati>

12. Por. <https://www.lennywaasdorp.nl/wordpress/> Warto wzmiankować iż w 2022 roku ukazała się książka *Planta Sapiens – Unmasking Plant-Intelligence* autorstwa: Natalie Lawrence i Paco Calvo.

13. Roland Barthes, *Ukłony*, w: *Antropologia widowisk*, red. L. Kolankiewicz, Warszawa 2005, s.231.

14. Aleksandra Sojak-Borodo kuratoruje i (współ)organizuje liczne projekty wspierające widoczność najmłodszej sceny artystycznej. Jest osobowością sztuki (por. *Aleksandra Sojak-Borodo : mrówkowiec nad Bałatonem/podniebni*, tłum. Krzysztof Drozdowski, Galeria Miejska BWA Bydgoszcz, Galeria Sztuki "Wozownia" Toruń 2019); także offowej, m.in. czterokrotnie brała udział we wrocławskim przeglądzie sztuki *Survival* pracami: *Na zapas* (VIII edycja); *Ławeczki* (X); *Targowiska* (XII); *Do składania* (XV), <https://archiwum.survival.art.pl/artist/sojak-borodo-aleksandra/>; <https://sojak-borodo.com/>

15. Ala Majewska uznana artystka i od 2020 r. profesorka sztuki, wykładowczyni Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. W 1986 obroniła tam dyplom rzeźby na WSP UMK w Pracowni Rzeźby Adolfa Ryski. Laureatka nagród artystycznych, także w dziedzinie medalierstwa, członkini FIDEM, oraz współtwórczyni ponad stu wystaw, w tym międzynarodowych, a także indywidualnych. „W swojej sztuce odnosi się do zagadnień fenomenu pamięci i związanego z nim procesu wspomnienia. Szczególnie interesuje ją perspektywa indywidualnego doświadczenia rozpoznanego w kontekście współczesności i kultury”. Por. *Ala Majewska: prace domowe [Household Chores]*, red. Ala Majewska, tekst Lucyna Rotter, tłum.: Joanna Przewięlikowska;+, współpr.: Dagna Majewska, Wyd. UMK, Toruń 2021.

drewnianym trójnogu z czarnego drewna. Całość zwińczył autentyczną świecą, osadzając ją w czarze fajki- miejscu rutynowym dla tytoniu. Zaskakująca, budząca respekt struktura dzieła wzmacnia pracę wyobraźni odbiorców, wyzwała wręcz pragnienie wnikięcia w tajemnicę. „Epifenomenami w szczylinie czasu” i „pretekstami do zadziwienia” określił rzeźby Jacka Jagielskiego Mariusz Knorowski dostrzegając w nich referencje do dadaizmu i surrealizmu<sup>16</sup>. Wśród odczytań, pojawia się np. echo René Magritte’a – i jego słynnego obrazu z mimetycznym wizerunkiem fajki pt. *Ceci n'est pas une pipe* (1929).

Wartość tlenu dla międzygatunkowego funkcjonowania sproblematyzowała **Katarzyna Adaszewska**, której instalacja *Organizm* ma coś z nomadycznych taborów, tyle że uprząż dedykowana jest człowiekowi, a „wozem” do przetransportowania jest nasyciona roślinnością szklarnia. W instalacji jest coś z przestrogi, czy wręcz antycypacji trwających już migracji klimatycznych. Zarazem odbiorcy mogą odnaleźć lekkość zabawy, np. przymierzając elementy rzeźby<sup>17</sup>. Sztuka i działania kuratorskie Katarzyny Adaszewskiej należą do osobnych fenomenów, sygnalizujących w umiejętny sposób zagrożenia, jednak w wyważonym, precyzyjnym i magnetyzującym języku. Przypomnieć można choć jej „ornamentalno-anamorficzne”, subtelnie barwne rzeźby z cyklu *Rzeczy-nierzeczy* (niczym technoskamieliny antropocenu), bądź kuratorską wspólnotową wystawę czasu pandemii pt. *Co mimo wszystko budzi Twoją nadzieję*<sup>18</sup>.

Echa mocowania się z lękami egzystencjalnymi czytelne są w kompozycjach **Barbary Pilch**. Artystka wyeksponowała delikatnie surrealizujące, różniące się formatowo obiekty pt. *Wdech – Wydech* z motywami archetypalnymi (drzewo, człowiek, pióro, grób), jakby odnoszące do archeologii fotografii, czy sztuki etruskiej (okrągłe zdwojone lustra). W drugiej pracy z cyklu *Do królestwa*, wywiodła inspiracje z idyllicznych wyobrażeń dzikiej przyrody, jakie tworzył Henri Rousseau (1844-1910), lecz w srebrzysto-szarym pejzażu zamiast *Zaklinaczki węży*, popełniła „brutalny zabieg wyrwania tkanki płótna z centrum obrazu (...) [tworząc] zarys ludzkiej sylwetki”<sup>19</sup>. Barbara Pilch jest wykładowczynią Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, autorką wielu instalacji i m.in. rzeźb (np. *Człowiek z chleba*) oraz akcji w otwartych przestrzeniach.

Tkanina stała się także polem obrazowym „poematu konkretnego” **Małgorzaty Wawrzak** – naukowczynie w dziedzinie badań nad sztuką, przez wiele lat związanej z Wydziałem Sztuk Pięknych UMK w Toruniu<sup>20</sup>. Naścienna, wertykalna kompozycja opadająca luźno na podłogę, z „ornamentem” słów w technice nazywanych aplikacji, ewokuje skojarzenia z nakryciem wysmukłego stołu, przy którym dochodzi (albo nie dochodzi) do narracji, wymiany przyjaznej (dotleniającej) energii.

16. Mariusz Knorowski, *Equilibrium*, w: *Jacek Jagielski. Ulotna trwałość horyzontu. Prace z lat 1984-2017*, monografia, red. Jacek Jagielski i Anna Podsiadły, tłum. Maria Apanowicz, CRP Orońsko 2017, s.21.

17. Por. Anna Podsiadły, *Dyktatura dodatków nadal trwa...: na temat "Dizajnu" Katarzyny Adaszewskiej*, „Kwartalnik Rzeźby Orońsko” 2007, R. 18, nr 3/4, s. 15-16; *Katarzyna Adaszewska – obiekty rzeźbiarskie*, proj. Marta Bindek, red. Katarzyna Adaszewska, Wydawnictwo Naukowe UMK Toruń 2015; „Opowieści łagadyjskie” *Katarzyna Adaszewska, Elżbieta Jabłońska, Dorota Podlaska, Beate Daniel, Magdalena Samborska*, CRP Orońsko 2000, <https://rzezba-oronsko.pl/zasoby/opowiesci-lagadyjskie-wystawa-prac-2000/>; <https://kawir.umk.pl/pracownicy/katarzyna-adaszewska/>

18. Katarzyna Adaszewska opowiada o wystawie *Co mimo wszystko budzi Twoją nadzieję*, Galeria Sztuki Wozownia, Toruń, 15 VII 2021, <https://www.facebook.com/watch/?v=171047085081712>

19. Barbara Pilch, *Do królestwa...* (praca habilitacyjna), UAP, Poznań 2021, s.71. Por. <https://uap.edu.pl/uczelnia/kadra/pilch-barbara/>

20. m.in. Małgorzata Wawrzak, *Humanistyczne i polityczne treści dekoracji organów w kościele Mariackiego w Toruniu. Wprowadzenie do problematyki*. [w:] *Sztuka w kręgu władzy. Materiały z Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, poświęconej pamięci Profesora Szczęsnego Dettloffa (1878-1961) w 130 rocznicę urodzin*, Toruń 13-15 listopada 2008, pod red. Elżbiety Pileckiej i Katarzyny Kluczajd, Warszawa 2009; s. 205-217; <https://www.galeriabwa.bydgoszcz.pl/events/malgorzata-wawrzak-między-rzezbą-a-niezwykłym-przedmiotem/>



Zachwył oraz respekt wywołuje kompozycja *Awers/Rewers*, którą jako „lewitującą” formę na granicy dwóch przestrzeni przedstawiła **Anna Kola**. Artystka, wizjonersko połączyła niejako połowę organicznie wirującej bańki mydlanej (transparentne szkło), z fenomenologią ramy – wykonanej z historycznego, zwęglonego drewna. Anna Kola trafnym gestem interpretuje momenty „ognistych spektakli”, płonących domostw, świątyń, całych miast, czasoprzestrzeni wojen i innych kataklizmów świata. Organiczność nieregularnej półkuli oddziałuje też negatywowym reliefem, wypiętrzającym się wizualnie w procesie percepcji (jak u konstruktywistów). Anna Bem-Borucka podkreślała w twórczości Anny Koli „Jej niezwykłą zdolność do sugerowania zjawisk trudnych do zdefiniowania (...). Ta wielowątkowość, scalanie czy przenikanie mediów staje się oczywiste po zapoznaniu się z punktem odniesienia autorki do tego jak widzi wszystko, co ją otacza, co staje się dla niej wartością. Inspiracją jak sama autorka mówi staje się wszystko co istnieje wokół niej, znalezione stare pnie drzew, porośnięte mchem granity narzutowe, żdźbła trawy, migocząca woda, nieustannie zmieniające się niebo”<sup>21</sup>.

Odpowiedzialność za relacje międzyludzkie, jest drogą życia i sztuki **Elżbiety Jabłońskiej**, charyzmatycznej artystki, zaangażowanej w liczne nieuchwytnie, nieprzewidywalne interakcje, by wzmiankować jej listy z sentencją *Czy Twój umysł jest pełen dobroci*<sup>22</sup>. W 2023 Elżbieta Jabłońska otrzymała prestiżową nagrodę im. Katarzyny Kobro „za twórczość konsekwentnie opartą na współpracy, relacjach i wsparciu. W uznaniu zaangażowania i empatii, które są dobrą odpowiedzią na problemy naszej rzeczywistości. Za umiejętność twórczego zaniechania i zniknięcia, które są społecznie pożyteczną awangardą. Za perspektywę peryferii, która w centrum stawia codzienność, wrażliwość i uważność”<sup>23</sup>.

### Odczuwalne sygnały duchowości

**Krzysztof Mazur**, w holistycznej działalności integruje ludzi, proponując interferencje problematyki. Niemal rytualnie ponawiane przez niego pracochłonne działania organizacyjne, wspierane – szczególnie w przestrzeni PLANTY przez **Małgorzatę Mazur**, owocują bodaj najbardziej konsekwentną i długą historią pojawiania się wokół niego zmiennych wspólnot, podejmujących stawiane przez niego intelektualne wyzwania. Obserwując materiały dokumentacyjne nasuwa się analogia do funkcji filozofa-dyrygenta, po trosze też do laboratoryjności relacji, które budował Kurt Schwitters (1887-1948), autor małych „kapliczek przyjaźni” kumulowanych w coraz większej strukturze *Merzbau*. Interesują go najbliższe miejsca i osoby, które inspirują, a zarazem jednoczą. Jak podkreśla Miłosz Thiede, Krzysztof Mazur oddziałuje na otoczenie poprzez spokój, uważność, budując między uczestnikami skupienie. Powstają realizacje artystyczne skutkujące rodzajem wystawy i prezentacji. Wytrąca się prawda w relacjach wraz z odczuwalnymi sygnałami duchowości.

21. Anna Bem Borucka, *Anna Kola. Wyjęte z pejzażu*, BWA Bydgoszcz 2016: <https://www.galeriabwa.bydgoszcz.pl/wystawa/anna-kola-wyjete-z-pejzazu/>

22. <http://www.eljablonska.com/projekt-39-czy-two-j-umysl-jest-pelen-dobroci-> Ewa Gorzałdek podkreślała iż „W 2007 roku prace Elżbiety Jabłońskiej znalazły się na wystawie „Global Feminism” inauguracyjnej otwarcie pierwszego na świecie Centrum Sztuki Feministycznej (Center for Feminist Art) w Nowym Jorku. Artystka pokazała tam zapis wideo z akcji *Przez żołądek do serca*, przeprowadzonej w 2003 roku na wystawie *Architectures of Gender. Contemporary Women's Art from Poland* [której kuratorką była Aneta Szytak] oraz cykl fotograficzny *Supermatka*”. Por. Ewa Gorzałdek, *Elżbieta Jabłońska*, 2009, <https://culture.pl/pl/tworca/elzbieta-jablonska>; Tomasz Zaluski, *Elżbieta Jabłońska: zdarzenie (w) codzienności*, tłum. Małgorzata Korolko-Zipper, "Exit: nowa sztuka w Polsce" red. Jacek Werbanowski, 2007, nr 2, s. 4428-4436; *Elżbieta Jabłońska: wybrane prace/selected works*, teksty i red. Elżbieta Jabłońska, Emilia Orzechowska, tłum. Krzysztof Drozdowski, Galeria Miejska BWA Bydgoszcz 2021.

23. <https://art.umk.pl/wiadomosci/?id=31759>.

Rzeźba *Wdech – Wydech* **Krzysztofa Mazura** ewokuje echa fascynujących zjawisk, jak: *new alchemist*, *abstract sublime*, zarazem *arte povera*, dadaizmu, wreszcie sztuki prehistorycznej. Materiałowe wartości samego obiektu, implikują rozczytywanie symboliczne, np. strefa górna – szklana to minimum trzy żywioły: transparentność = powietrze, a zarazem (przez lśnienie) woda; domyślny jest też ogień związany z pradawną technologią powstawania szkła. Dolna strefa – kamienna, dopełnia czwarty żywioł – ziemię; jest w mimetycznym związku z górną, na zasadzie zwierciadlanego odbicia. Praca ujawnia wirtuozeryjne związki artysty i opornego kamiennego medium, który uległ natchnionym uderzeniom dłuta. Górna strefa jest po trosze zwierciadłem, przechwytyje akcje świata, np. pędzących po niebie chmur; dolna, mimo „kamienności” jest witalna, niemal organiczna.

**Małgorzata Mazur** poruszyła w wizyjnym autoportrecie fenomen przyśpieszenia czasu. Zanurzona w procesie twórczym na zasadzie performance, poprzez tytułowy i autentyczny *Wdech* oraz wystudiowane oświetlenie, wydobyla z formy pleców jej wysmukłej postaci rodzaj fantasmagorycznego rozfalowania. Dalekim echem wydają się wywiedzione z dziejów świata teorie karnawału, o których Norbert Schindler pisał m.in. „dziwaczne skręty ciała (...) to nie tylko zaprzeczenie jego dostojnej, posągowej prezentacji w świecie oficjalnym, lecz przede wszystkim próba przewyższenia jego ograniczeń, czyli wyłączenia funkcji praktycznego zmysłu ładu (...)”<sup>24</sup>. Jest w pracy Małgorzaty Mazur ogromna charyzma i odwaga. Jej fotografia emanuje siłą porównywalną z interaktywną instalacją Jesse Jones, pt. *Tremble Tremble* z 2017, w której aktorka Olwen Fouéré wyraziła zgodę na sfilmowanie majestatu jej skóry „przemijającej” jako wartości nowego piękna, wręcz rzekę czasoprzestrzeni<sup>25</sup>. Druga sublimacyjna fotografia Małgorzaty Mazur o aurze nieco hemingwayowskiej, to zachwycający portret psychologiczny spokrewnionego „Wagabundy”, odnalezionego po latach rozłąki, człowieka o przenikliwym spojrzeniu, „tańczącego” z mrokami uzależnień.

Duchowy aspekt decyzji życia związanego z działaniami wysokiego ryzyka wyczuwalny pozostaje w pracach **Miłosza Thiede**, zarówno w poetyckiej błękitnej rzeźbie jak i w wideo *OXYGEN LIMIT*, niejako rezonującymi z ikonosferą niektórych instalacji Billa Viola (pracującego z poławiaczami pereł). Czasoprzestrzeń filmu Thiede zawiera moment nurkowania bez butli tlenowej, kolejne fazy schodzenia w wodzie ku strefom niemal totalnej ciemności i szczęśliwego wynurzenia. Struktura obrazowo-dźwiękowa nabiera znaczeń symbolicznych, wchodząc w interferencje z wspomnieniami osób, które przeszły stan śmierci klinicznej. Wyrzeźbiona w drewnie, opalizująca niebieskościami przestrzenna kompozycja *Pod powierzchnią* Miłosza Thiede, którą kurator zdwoił na wystawie przez usytuowanie przy lustrze, oddziałuje jak polinezyjski symbol upamiętniający. Inspiracją dla artysty były tragiczne wydarzenia związane z biciem rekordów w głębokości nurkowania na wstrzymanym oddechu, (oraz film *The deepest breath* z 2023 w reżyserii Laury McGann). W obu pracach badał fenomen presji jednego oddechu, przywołując m.in. skojarzenia z *ama* czyli kobietami w Japonii, które od 2000 lat nurkują wylawiając z dna morskiego małże, ślimaki morskie, wodorosty<sup>26</sup>.

24. Norbert Schindler, *Aspekty historyczno-antropologicznej teorii karnawału*, w: *Antropologia widowisk*, red. L. Kolankiewicz, Warszawa 2005, s.400.

25. <https://www.trg.ed.ac.uk/exhibition/jesse-jones-tremble-tremble>

26. Miłosz Thiede opisy autorskie do prac *Pod powierzchnią* (drewno), *Oxygen Limit* (5 min. 20 sek), XI 2024.



### Action Architecture vs Sculpture<sup>27</sup>

Każda propozycja to „zdefiniowany świat”, w którym nie ma komercji i estetyzacji.

Sebastian Kłosowski<sup>28</sup>

Wystawa *Wdech – Wydech* znalazła intrygującą dominantę w postaci rozległej, rozpostartej między sufitem a podłożem przestrzennej struktury, jaką zrealizował **Sebastian Kłosowski**, uznany artysta osobny, absolwent poznańskiej wyższej uczelni artystycznej. Ten bezinteresowny „gest”, zatytułowany *Sztuka dla młodych* intrygująco zaburzył anatomię sali Dworu Artusa (ukrywając we wnętrzu jeden z granitowych filarów), stając się dla wystawy dodatkowym oddechem: marzycielskim i sublimującym, szczególnie, że spiętrzone na sobie „morfemy” wykonane z pachnących desek, naśladują nadrealistycznie przeskalowane domki dla ptaków. Swoiste piękno struktury Kłosowskiego ewokuje pojęcia anarchitektury, (określanej przez Robina Evansa jako zarówno „nie-architektura” jak i anarchia) oraz *Action Architecture* tworzonej z surowych materiałów w kontekście zastanego otoczenia, osobiście przez twórców realizowanych-bądź nadzorowanych<sup>29</sup>.

Energię ponad stuletniej historii awangardy, jej chłodną logikę ożywia swoją sztuką **Tomasz Matuszewicz**, zarazem dokonując przesunięć, np. nasycając formy odniesieniami teologicznymi, (przez artystyczne grona pierwszej awangardowej kontestowanymi). Na dwa usytuowane wprost na ziemi tkaninowe kręgi, (mające coś z lotniskowych znaków nawigacyjnych), artysta nałożył drewniane obiekty, domyślnie otwarte na partycypację. Tomasz Matuszewicz wydaje się hermeneutą sztuki, uważnie i stopniowo ewoluując w swojej twórczości w coraz odleglejsze, nie mniej spójne rewiry. Np. w 2008 r. w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku zrealizował w przestrzeni parku *Ottarz pokoju*, a rok później wystawę site specific w orońskiej Galerii Kaplica. Kuratorka Anna Podsiadły pisząc o tym jego pokazie pt. *Architekton światła* podkreślała iż „angażuje przestrzeń zewnętrzną kaplicy oraz jej wnętrze. Artystę interesują relacje na linii: rzeźba – architektura – światło – ciemność, w kontekście konkretnego miejsca, jego architektonicznego wyrazu i konotacji”<sup>30</sup>. W ostatnich trzech latach Matuszewicz opracowywał m.in. warianty *Kinetycznej Struktury Światła – Biotektonu* (2021), instalacje oraz szereg innych obiektów i rzeźb wpisanych w architekturę oraz otoczenie. „Prowadzi również działania interaktywne z pogranicza scenografii i intermedii. Bierze udział w licznych wystawach w kraju i zagranicą”<sup>31</sup>.

Dwoistości i (lub) symetrii stały się swoistą zasadą w osmotycznej aranżacji pokazu, na co zwrócił uwagę Krzysztof Mazur, rozkładając w aranżacji „dźwięki” prac w trzech otwartych względem siebie przestrzeniach. Kurator podkreślał wręcz dynamizowanie różnorodności interpretacji ledwie przeczualnymi cyrkulacjami powietrza, „gdy oddech jakby przenikał do innego świata albo zatrzymywał się na granicy i powracał do nas”. Istotne w tych bardzo odrębnych wypowiedziach jest także powiązanie z czasem, jak m.in. u Aleksandry Sojak-Borodo, Małgorzaty Mazur, Satabdi Hati, czy Lenny Waasdorp, która przez praktyki medytacyjne wprowadza rodzaj dochodzenia do głębszego wglądu”<sup>32</sup>.

27. Marcin Giżycki, *Słownik kierunków, ruchów i kluczowych pojęć sztuki 2 pol. XX wieku*, Gdańsk 2002, s. 13.

28. <https://wozownia.pl/sebastian-klosowski-bez-ujscia-without-issue/>

29. M. Giżycki, dz cyt., s.12-13.

30. [https://archive.rzezba-oronsko.pl/index.php?aktualnosc,258,tomasz\\_matuszewicz\\_architekton\\_swiatla\\_\\_\\_\\_\\_](https://archive.rzezba-oronsko.pl/index.php?aktualnosc,258,tomasz_matuszewicz_architekton_swiatla_____);

31. <https://www.akademiasztuki.eu/Product/tomasz-matuszewicz-biotekton-konstatacje-10-1605nbp>

32. Krzysztof Mazur w rozmowie z autorką tekstu, 21 XI 2024.

Brawurowe relacje z pradawnymi technikami rzeźbiarskimi ujawnia we wszystkich niemal projektach **Maciej Wierzbicki**, także w eksponowanej na wystawie horyzontalnej kompozycji *F-VI* z cyklu *Fundamenty*. Przez ekspresywne wydrążenie granitowego słupa, wpuścił do wnętrza nie tylko powietrze ale i światło wnikające mikroszczeliną, prowokując do jego obserwacji – jak w przegromnionej lunecie. Ten oryginalny artysta i wykładowca sztuki, z pasją pracujący z własnego wyboru w najtwardszych materiałach, (m.in. granitach fińskich), udowadnia potęgę i nieprzemijalność pradawnych koncepcji rzeźby. Wierzbicki przesuwając je zarazem w kierunkach strategii postkonceptualnych, postsurrealistycznych, postbrutalistycznych czy nawet metahumanistycznych. Jest pasjonatem, przepełnionym radością, jaką czerpie z „niemożliwych” przekroczeń oporu mediów, wydaje się dokonywać hiperwentylacji między czasoprzestrzenią głęboką, m.in. prehistorycznymi praktykami, a przyszłymi<sup>33</sup>.

Jungowskie zanurzenie w pramaterii, zarazem metafora istoty ludzkiej jako samotnej wyspy, wydaje się wpisana w zachwycającą warsztatowo rzeźbę w drewnie, jaką zrealizował **Stanisław Kościński** pod hasłem *Przeływ powietrza*. To nieco werystyczny wizerunek męskiej twarzy, zwróconej ku niebu, „wynurzającej się z pramaterii”<sup>34</sup>.

Psychoanalityczne wątki wydają się ujawniać w poemacie **Rafała Sławnikowskiego** pt. *Logos spermaticos*, do którego autor wprowadził tabuizowane tematy: cielesność, naturę funkcji biologicznych, niedosłowne motywy dominacji oraz zastraszenia<sup>35</sup>.

Walory spotęgowanej kinetyczności, jakby śladów po nawałnicy powietrza, zawarł w swoich ceramicznych, horyzontalnych, zarazem niemal biomorficznych formach **Jakub Biewald**, adiunkt Wydziału Ceramiki i Szkoła na wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Artysta wyznaje iż doceniając zawarty w kole garncarskim ruch, poddał się „transowej energii wirowania, jak czynią to Derwisze. (...) Pierwotny i naturalny charakter tej siły, ułatwia dotarcie do źródeł, do innych obszarów świadomości, niż doświadczane na co dzień”<sup>36</sup>.

Łśnięca, wręcz laboratoryjna *Respiracja* **Łukasza Jagielskiego**, jakby zawierała podskórne nawiązania do poklatkowych fotografii Eadwearda Muybridge’a, do *Aktu schodzącego ze schodów* Duchampa (1912) czy strategii konceptualnych oraz postkonceptualnych np. do cyklu *Idiomy* Leszka Brogowskiego z 2 połowy lat 70. Łukasz Jagielski, jest artystą wszechstronnie wykształconym, posiada dwa fakultety i należy do twórców budujących uważne powiązania między rzeźbą w otwartych przestrzeniach a architekturą<sup>37</sup>.

Wśród licznych, eksponowanych na wystawie prac, pojawiła się także tematyka entropii oraz transfiguracji, za sprawą **Laury Szymoniuk**, autorki rzeźby pt. *Dech*, w formie młodzieńczej figury kobiecej „zabieranej przez przestrzeń”, jakby wywiedziona

33. Maciej Wierzbicki, *Rzeźby*, <https://kawir.umk.pl/pracownicy/maciej-wierzbicki/>

34. Artysta współtworzył ponad 40 wystaw zbiorowych w kraju i za granicą, jest m.in. członkiem FIDEM (International Art Medal Federation) i Polskiego Stowarzyszenia Sztuki Medalierskiej. <https://kawir.umk.pl/pracownicy/stanislaw-kosinski/>

35. Tytuł i aura poematu Rafała Sławnikowskiego ewokuje dalekie echa zabiegów poetyckich Rafała Wojaczka, w których Stanisław Barańczak zauważał pewne podobieństwa do gestów magicznych. Analogicznie do zjawisk w sztuce: „słowo, wypowiedź, wiersz stają się zatem rodzajem magicznego obrzędu. [jest on jednak oparty] [...] na zasadach odwrotnych niż w rzeczywistej pierwotnej magii: gdy tam zasady tabu pozwalały wierzyć, że można uniknąć śmierci, jeśli nie nazwie się jej patrząc po imieniu, u Wojaczka śmierć, ból, cierpienie są magicznie zaęganiane, właśnie bezustannie ich przywoływaniem i nazywaniem”. Por. Stanisław Barańczak, *Terapia magiczna*, „Nurt – Miesięcznik Społeczno-Kulturalny” 1970, nr 1, s. 60–61.

36. <https://www.asp.wroc.pl/pl/wydarzenia/otoczenie-jakub-biewald>

37. Łukasz Jagielski w 2018 roku w poznańskim Uniwersytecie Artystycznym, obronił dyplom magisterski na kierunku architektura w pracowni dr hab. inż. arch. Stanisława Sipińskiego wraz z aneksem z zakresu rysunku realizowanym w pracowni prof. dr hab. Józefa Dąrzkiwicza, pod opieką dr hab. Barbary Piłch. <https://jagielski.folder.wixsite.com/lukaszejagielski/o-mnie>





z literatury iberoamerykańskiej. Motywy oporu wobec zewnętrznych, zawłaszczających indywidualną wartość życia wprowadziły także do projektu: **Dorota Grubba** (w dyptyku *Światło światła* – dedykowanym wybitnemu matematykowi Gastonowi Julii, okaleczonemu w I wojnie światowej [utrata nosa], który odnajdywał siły witalne w rozwijaniu pasji naukowych i muzycznych] oraz młoda artystka **Maria Warzocha**, która dokonała modyfikacji trąbki sygnałowej, kierując czarę dźwiękową (i powietrzną) na własną twarz. Jedną z interpretacji tego gestu Marii Warzochy w jej mądrym ready made pt. *Feedback* jest postrzeganie go, jako komentarz do czasu armii dyktatorów, rozwrzeszczanych przywódców i przywódczyni decydujących o losach milionowych społeczności globu; kontestację ich działań zamykających możliwość negocjacji, dyskusji, przenikania na rzecz dogmatycznej „beztlenowej” struktury świata, przepełnionej tyranią i przemocą.

W dniu otwarcia wystawę w skupieniu oglądała zasłużona wykładowczyni rzeźby – Hanna Brzuszkiewicz, której strategię twórczą można postrzegać w relacji „Tworzywa i Tchnienia”. Ta dziewięćdziesięcioletnia artystka zatrzymywała się z zachwytem i uwagą przy wszystkich pracach współtworzących „Wdech – Wydech”. Szczególnie długo oglądała i komentowała medytacyjny wideo-portret Wisły, autorstwa Elżbiety Jabłońskiej, przypominając m.in. osoby na tyle psychicznie wyczerpane, że decydujące się na bezwiedny skok z mostu bądź bezwładne ułożenie na rzece, w poszukiwaniu upragnionej ulgi. Podkreślała też wartość wody, która ratuje życie w wymiarze metagatunkowym, m.in. neutralizującej zatrucia organizmów<sup>38</sup>.

Jak zauważa Jacek Jagielski, odbywające się w PLANCIE sympozja „stanowią ważny element (...), koncentrują pod wspólnym hasłem poglądy teoretyków i krytyków sztuki, postawy naukowców oraz licznego grona artystów. Przedsięwzięcie o takiej formule, skali i charakterze realizowane obecnie, to unikatowe i cenne wydarzenie artystyczne.

38. Por. m.in. *Czwarty stan skupienia wody. Od mikro do makro*, red. Victoria Vesna, Dobriła Denegri, tłum. Monika Ujma, Natalia Cieślak, CSW „Znaki Czasu”, Toruń 2012.



Towarzyszą tymże działaniom spotkania, liczne pokazy, panele dyskusyjne, prezentacje autorskie, a finalizuje je organizacja wystaw w galeriach połączona z wydaniem katalogu podsumowującego efekty przedsięwzięcia. Wyjątkowość tego projektu polega też na jego otwartości i konsekwentnej ciągłości, a zarazem zmienności tematycznej i aktualizacji podejmowanych tematów<sup>39</sup>. Głęboka potrzeba wymiany myśli i zarazem odkrywania wartości kreatywnych u każdej zapraszonej osoby, przypomina proces uwalniania wewnętrznych mocy. Krzysztof Mazur, przy całej swojej dyskrekcji, jest konstruktorem miejsc efemerycznych, ustanawiając sobą symboliczne *axis mundi*.

Od dekad działania Krzysztofa Mazura niezmiennie pozostają bezinteresownie na etapie wszystkich prac, w tym kuratorskich i organizacyjnych. Artysta z determinacją przypomina o naturze synergii i strategii horyzontalnych, bliskich „etyce przechodnia” Achille’a Mbembego<sup>40</sup>. Podkreśla iż szczególnie na współtworzonej przez Małgorzatę Mazur PLANCIE postrzega sztukę jako ogród, bogaty w bioróżnorodność, związany z osobowościami. Ten uznany artysta i pedagog rzeźby, realizuje ciągle nowe indywidualne rozwiązania artystyczne, wypracowując równoległe „zony dotlenienia”, motywując do aktywności, która wzmacnia i nawet w coraz trudniejszych warunkach globalnego funkcjonowania, przynosi nadzieję<sup>41</sup>.

Dorota Grubba XII 2024

39. Jacek Jagielski, *Skoncentrowane...*, dz. cyt.

40. Achille Mbembe, *Polityka wrogości*, tłum. K. Bojarska, Kraków 2018, s.28.

41. Por. Krzysztof Mazur: *rzeźba – formy rdzenne*, kat. wyst., proj. Matylda Mazur, Galeria Refektarz, Kartuzy 2006; *Krzysztof Mazur*, wstęp A. Oborska-Oracz, kat. wyst. Galeria Sztuki Wozownia Toruń 2005; *Krzysztof Mazur, w: Resistance*, kat. wyst., red. D. Grubba, M. Thiede, PGS Sopot, s. 84–86, 138. *Krzysztof Mazur i CZTERY ROCZNICE: [Projekt „Galerii Nad Wisłą” – jej lokacja i remont – rozpoczęcie 35 lat temu/ Spotkania twórcze w cyklu „Sztuka w domu” – rozpoczęcie 30 lat temu/ Działalność Fundacji Praktyk Artystycznych „I...” – rozpoczęcie 25 lat temu/ Strefa Kulturywacji Artystycznej PLANTA w Biskupicach – ustanowienie 10 lat temu]*, tekst: Z. Trześniowski i in., Toruń 2018.



**Laura Szymoniuk**

**Dech**

rzeźba w glinie / wys. 160 cm / 2022 r.



phot. Małgorzata Mazur

**Krzysztof Mazur**

**Wdech – Wydech**

rzeźba / kamień, szkło / wym. 110 x 30 cm / 2024 r.



phot. Krzysztof Mazur

Katarzyna Adaszewska

**Organizm**

instalacja / stal, aluminium, pcv / 2024 r.



foto: Małgorzata Mazur

Praca, którą zaprezentowałam podczas spotkania w Biskupicach jest jedną z pierwszych problematyzujących otoczenie pod kątem jego organiczności a być może nawet swego rodzaju organicznej wszechobecności.

Organiczność rozpoznaje się w ruchu. W poruszeniu, które wypływa z wnętrza, a nie jest wynikiem oddziaływania sił zewnętrznych. Bez endogenicznego ruchu organizm traci swoją tożsamość. Najbardziej podstawowym i elementarnym ruchem organicznym jest oddychanie.

Jakub Biewald

**Płuca**

rzeźba / ceramika / dwa moduły o wym. 50 x 30 cm / 2024 r.



foto: Małgorzata Mazur

Zestaw 2 form zrealizowanych w materii ceramicznej, kształtowanych przy użyciu koła garncarskiego, wypalonych w tradycyjnym piecu opalonym drewnem typu Tongkama. Docelowo obiekty wypełnione zostaną ściętą trzcina, stając się domem dla dzikich zapylaczy.

Anna Kola

### AWERS / REWERS

obiekt / szkło termicznie formowane, opalone drewno / wym. 72 x 72 x 14 cm / 2024 r.



foto: Anna Kola

**Wdech i wydech**, to przeciwstawne i niezbędne dla utrzymania życia procesy. Wdech to moment, kiedy powietrze jest wciągane do płuc, a wydech, kiedy jest z nich wypuszczane. Razem składają się na jeden cykl oddechowy. **Powietrze** jest przezroczyste z powodu swojej niskiej gęstości – to dlatego widzimy otaczający nas świat. **Szkło** w formie okien i szyb przepuszcza światło i może ograniczać lub pozwalać na wymianę powietrza oraz ciepła między wnętrzem a otoczeniem. W sensie biologicznym szkło nie „oddycha”, ale w wysokiej temperaturze może podlegać pewnym fizycznym i chemicznym zmianom, wchodząc w reakcję z uwiecznionymi w piecu gazami. **Spalanie drewna** zanieczyszcza powietrze poprzez emisję cząsteczek stałych i dymu. Drzewa działają jak naturalne filtry, zatrzymując je. W procesie fotosyntezy produkują tlen i absorbują dwutlenek węgla. Pożary lasów niosą ze sobą poważne i negatywne skutki – zwłaszcza w kontekście jakości powietrza i zmian klimatycznych. Jednocześnie stymulują wzrost nowych roślin i prowadzą do regeneracji leśnych ekosystemów.

Łukasz Jagielski

### Respiracja

obiekt / płyta, plastikowe pojemniki / wym. 110 x 25 x 18 cm / 2024 r.



foto: Łukasz Jagielski

‘Wdech i wydech’ – krótki synonim powszechnie określający złożony proces wymiany gazowej i właściwy wielu organizmom żyjącym na naszej planecie – warunkuje także ludzkie istnienie. To proces zachodzący dla każdego bytu w innej formie, bywa na co dzień nieuświadomiany i dla większości bezwarunkowy, a jednak człowiek nie może go zatrzymać – to istota trwania. Zauważmy, że pierwszy oddech stanowi też początek nowego, samodzielnego życia jednostki.

Podczas każdego oddechu osoba dorosła wymienia średnio około 500 ml mieszanki gazowej, tworząc sinusoidalny zapis rytmu – na przemian wdech i wydech – o analogicznej pojemności.

- 500 ml „powietrza” wymieniane jest przez każdą osobę około 12-15 razy na minutę.
- Przekłada się to na 720 do 900 wymian na godzinę.
- Daje liczbę od 17.280 do 21.600 oddechów w ciągu doby.
- Rocznie czynność jest powtarzana około 6.307.200 – 7.884.000 razy przez każdego.

Stanowi to rodzaj swoistej klepsydry – odmierza liczbę oddechów w niedookreślonym czasie.

Proces jest nierozłączny z biciem serca, jednak na oddech mamy pewien wpływ – możemy go opóźnić, przyspieszyć, wstrzymać na krótko albo wymusić, aby organizm pobrał większą ilość powietrza. Zazwyczaj przypominamy sobie o oddechu tylko w sytuacjach wyjątkowych, tych związanych z zaistniałymi warunkami środowiska czy też częściej z przeżywanymi emocjami. Głębszy, spokojniejszy oddech może nas wprowadzać w stan zrelaksowania lub zwiększać doznania zachwyty, ale może także oddziaływać na te negatywne odczucia. Wpływ na nasz oddech mają też czynniki różnego rodzaju: skład powietrza, jego zanieczyszczenie, wysokość nad poziomem morza itp., co przekłada się na nasze samopoczucie, a więc i odbiór otoczenia.

Wdech i wydech, wdech i wydech, ... – które tylko na pozór nie ingerują w nasz byt, a jednak są istotnym rejestratorem przeżyć i w pewnym sensie też miernikiem stanu – oznaką trwania.

**Małgorzata Mazur**

**Wdech**

fotografia / wydruk / wym. 100 x 70 cm / 2024 r.



**Witold Bargiel**

**Harmonia**

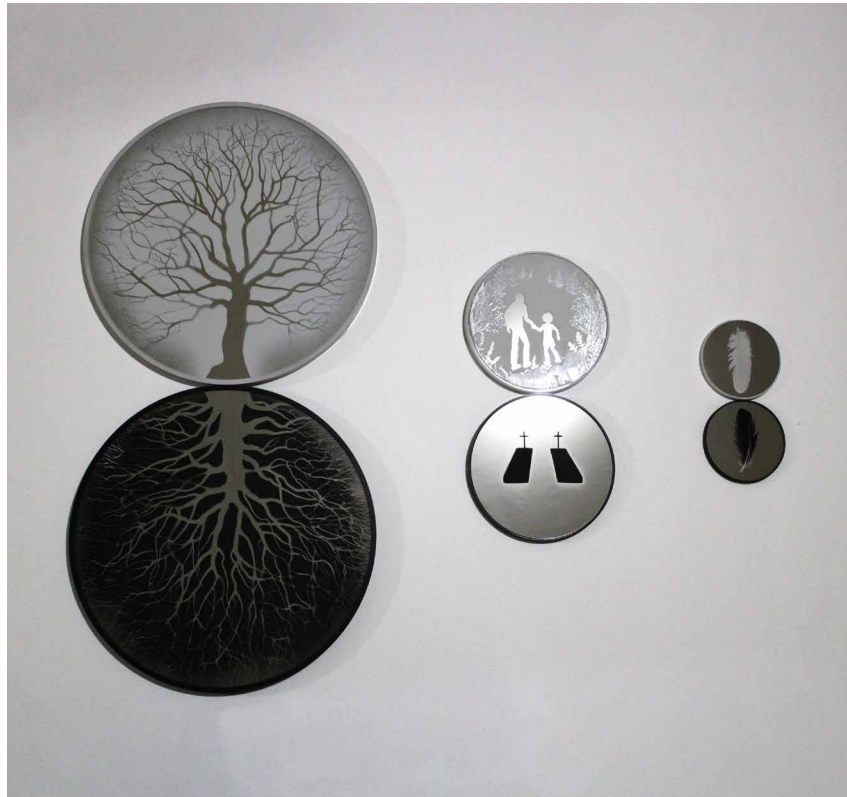
fotografia / wydruk 100 x 70 cm / 2024 r.



**Barbara Pilch**

**Wdech – Wydech**

obiekt sześćcioelementowy / lustra o średnicy: 60, 25, 14 cm / 2024 r.



fol. Barbara Pilch

**Małgorzata Wojnowska-Heller**

**Wydech – Wdech**

obiekt / dwa kuby, drut, tekst / wym. 130 x 40 x 82 cm / 2024 r.



fol. Małgorzata Mazur

Wiesz, to jest tak.  
Po tej stronie ostatni robisz wydech...  
...a po drugiej wdech

Powyższy tekst jest fragmentem rozmowy dwóch chłopców rozmawiających o momencie śmierci, a zasłyszanej w hospicjum dla dzieci prowadzonym przez ks. Jana Kaczkowskiego.

Lenny Waasdorp

**Smell the Rose, Blow out the Candle / Powąchaj różę, zdmuchnij świecę**  
dwa zdjęcia o wymiarach 21,5 x 30,5 cm każde / 2024 r.



W studiach buddyjskich *sati* jest ważną ścieżką do oświecenia. *Sati* można przetłumaczyć jako świadomą uwagę. Celem jest skupienie świadomej uwagi na ciele i tym samym okiełznanie umysłu. Wąchanie róży i zdmuchiwanie świecy to jedno z jej wielu ćwiczeń.

Matylda Sutuła

**Wdech – Wydech**  
obiekt / lustro, rama / wym. 60 x 50 cm / 2024 r.

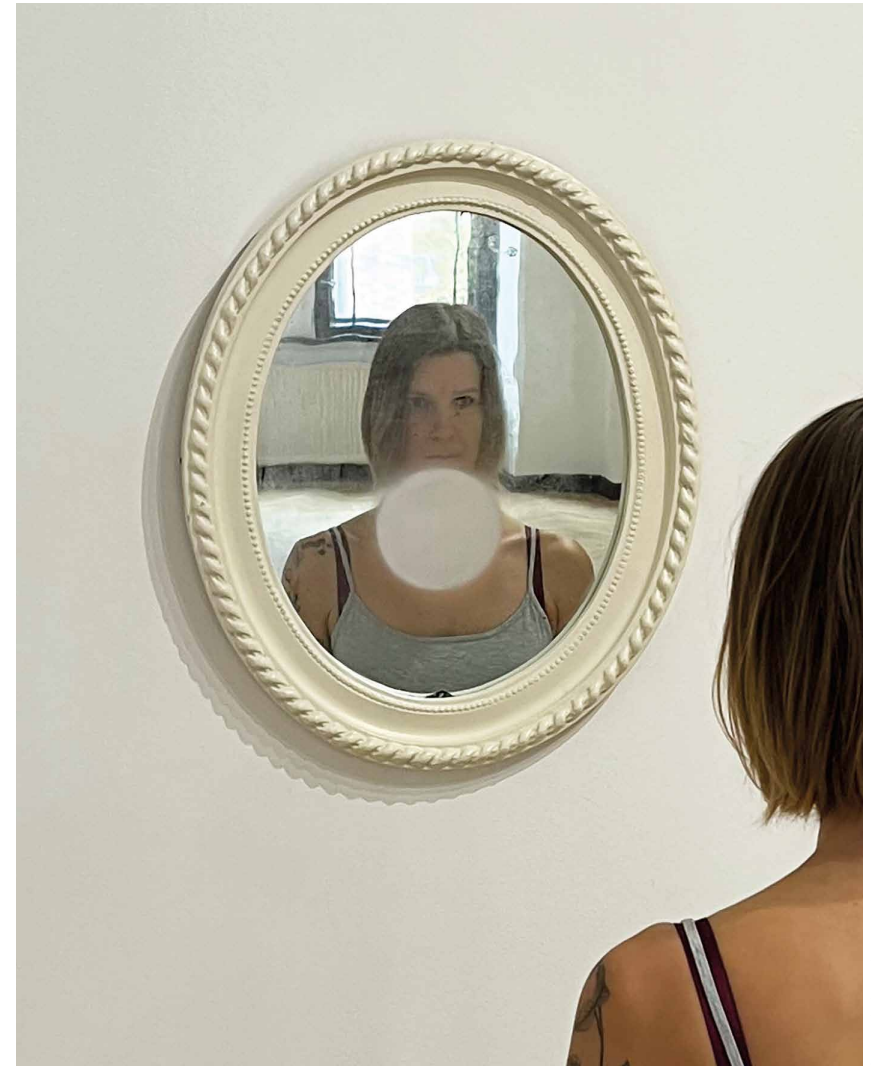


foto: Michal Sutuła

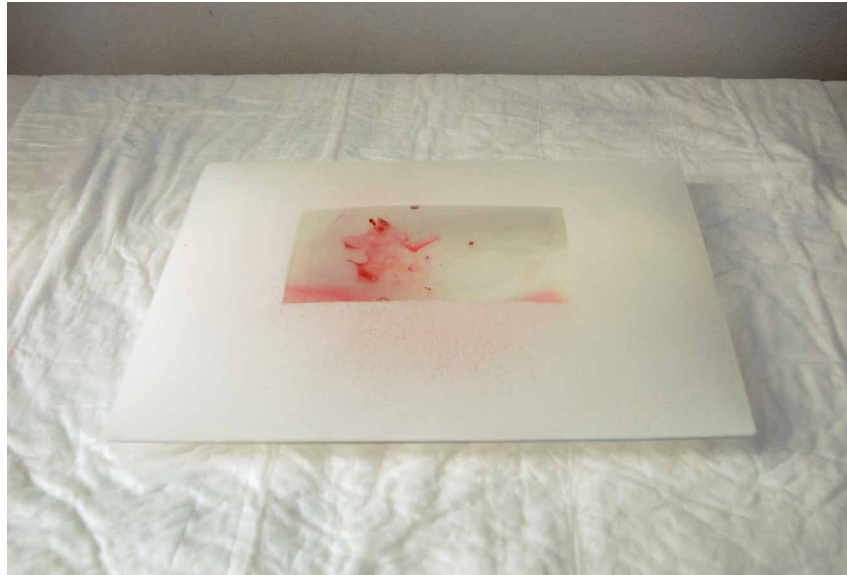
Bywa, że oddech przenika do innego świata, zagina czasoprzestrzeń i zmienia bieg historii. Wydech jednego człowieka może stać się wdechem drugiego... albo zatrzymać się na granicy światów, odbić od niej i wrócić jako kolejny wdech, w nowej rzeczywistości.

*Pamięci Wasyla*

**Ala Majewska**

**Bezdech**

obiekt / szkło, folia, płyn, materiał higieniczny / wym. 85 x 40 x 40 cm / 2024 r.



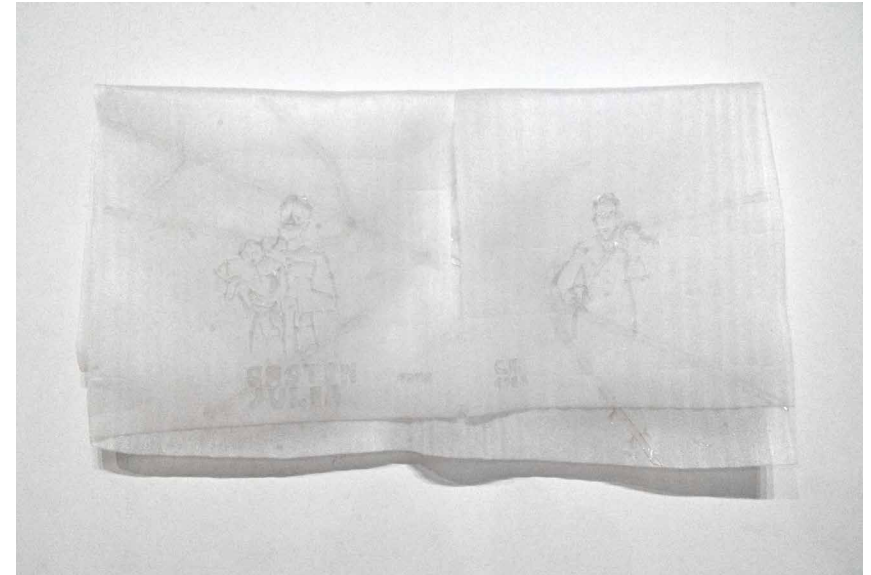
fot. Ala Majewska

Czujesz się bezpieczna, bo zanurzona w rytmie wdechu i wydechu. Możliwość nabrania powietrza wydaje się tobie tak oczywista, jak to, że po nocy przychodzi dzień. A jednak może zdarzyć się czas, w którym robiąc wdech nie znajdziesz w nim tlenu. Wtedy rzeczywistość wokół straci na ostrości, rozedrgana i niekonkretna będzie ostatnim zrozumiałym motywem, którego obraz zapisze się gdzieś w głębi mózgu – i nie będzie to błękit nieba.

**Dorota Grubba**

**Światło światła**

[Gaston Julia ok. 1908; Gaston Julia 1919]  
obiekt / technika własna / 35 x 100 cm / 2024 r.



fot. Małgorzata Mazur

Dyptyk jest dedykowany Gastonowi Julii (1893 – 1978) urodzonemu w Algierii wybitnemu matematykowi (należącemu do grona prekursorów fraktali), zarazem muzykowi i miłośnikowi sztuki. W czasie I wojny światowej naukowiec ten został ciężko ranny, stracił nos, a w operacjach ratujących życie, nie udało się go przywrócić. Do końca życia Gaston Julia oddychał ustami, nosząc na twarzy maskę zasłaniającą uraz. Mimo kalectwa oraz traum wyniesionych z wojny, trzymał się blisko pasji naukowych oraz artystycznych, były one jego „światłem” i „podnośnikiem”. Dokonania Gastona Julii oddziaływały na rozwój nauk ścisłych w wymiarze globalnym (także na B. Mandelbrota), do dziś są inspiracją dla licznych osób twórczych. Julia założył też szczęśliwą rodzinę, poślubił Mariannę Julię i był ojcem ich dzieci. Tytuł „Światło światła” oraz swoiście „niewidoczna” poetyka kompozycji, bazująca na kontraście matowych warstw jasnego podobrazia i „szklanych” okrucich mozaiki (z motywami czerpiącymi z dwóch fotografii portretujących: młodzieńczego Gastona Julię z skrzypcami [z ok. 1908] oraz okaleczonego ale szczęśliwego naukowca z pierwszą córką na ramieniu [1919]); aluzyjnie – zarazem synkretycznie wyraża destrukcyjne moce działań wojennych oraz tajemnice imperatywu wewnętrznego, zdolnego przezwyciężyć ograniczenia ciała. Prekursor arteterapii w Polsce – prof. Andrzej Wojciechowski podkreśla, iż mimo wszystkich dramatów, które na nas spadają: „świadczenie tego świata musi być optymistyczne, inne wyjście jest nie możliwe – inaczej nie przetrwamy na Ziemi”.



Elżbieta Jabłońska

### Znikając nad Wisłą

wideo / 2019/2024 r.



Znikając nad Wisłą obserwuję rzekę. Postrzegam ją jako silnie określony superorganizm. Rodzaj gigantycznego ciała, które rozlewa się w dolinie, drąży swoje własne korytarze, wypełnia szczeliny, wpełza w drobne przesmyki by stać się rozlewiskiem. Ciało doskonałe choć zmienne w formie, czasem łagodne i miłe, a czasem nieprzyjazne i złowrogie. Jednak nieustannie żywe, aktywne, ruchliwe, a w swojej zmienności wyjątkowo stałe. Zupełnie inne każdego dnia.

W pierwszych miesiącach zimy nadwiślański krajobraz nieco pustoszeje, milkną na chwilę odgłosy ptaków, owadów, pojawiają się charakterystyczne tąpnięcia i szelesty sunącej kry, brył lodu, które płyną powoli z nurtem i ocierają się o zamrożone brzegi. Ta cisza jest jednak chwilowa, bo już w lutym zaczyna się intensywny ruch. Ogromne stada gęsi i żurawi przemieszczają się korzystając z rzeki na różne sposoby, ich nawoływania za każdym razem wprawiają mnie w zachwyt i zdumienie. To ptasie krzątanie jest sygnałem wiosny.

Przy niskim poziomie wody rzeka obnaża swoje koryto, odsłania piaszczyste odsypy, farchy powstające w wyniku akumulacji naniesionego materiału, ujawnia poacie nabrzeżnych struktur: kamieni, piasku, gałęzi. Czasem wypływa jakiś przypadkowy przedmiot i osadza się wśród śmieci, które ktoś zostawił na brzegu, czasem wypływa drzewo czy kłoda drewna, którą porwał nurt. Te znaleziska czekają do następnego podwyższenia poziomu wody i powtórnie zagarnięte przez rzekę wędrują z nią dalej, zataczając kolejne meandry w czasie i przestrzeni.

Rzeka daje mi poczucie bezpieczeństwa, wypełnia mój codzienny krajobraz na tyle intensywnie, że nawet kiedy jej nie widzę, czuję jej obecność, siłę przesuwającej się nieopodal potężnej, nieposkromionej nieujarzmionej masy.

(...)

Znikając nad Wisłą daje sobie szansę na zaniechanie. Uprawiam je od lat.. Można powiedzieć, że przepadałam nad tą rzeką, że to miejsce mnie wchłonęło.

Iwona Liegmann

### Została Przedłużona

obiekt dwuelementowy / rama, włosy, zdjęcie / 2024 r.



phot. Małgorzata Mazur

Wdech – wydech. Życie.

Nie można bardziej pokazać życia, niż pokazanie kawałka ciała.

Kawałka ciała?

Tak. Włosów.

Poza czesaniem warkocz nie były rozplatywane.

Nigdy nie chodziłam w rozpuszczonych włosach.

Warkocz były ciężkie i ograniczały.

Teraz je lubię.

Warkocz – długie włosy na głowie splecione (fig.), kosa; garść podłużnych włókien; przen., ród kobiecy, biała płeć: po w-u=po matce, po linii żeńskiej, po kądzieli; w. komety=smuga świetlna, ciągnąca się za kometą, ogon, miotła (fig.); gałąź brzozy płaczącej; w. Bereniki=włosy Bereniki=jeden z gwiazdozbiorów półkuli północnej; ta część sochy, cienko zacięta, która wchodzi w grądział; koniec tylnej śruby u strzelby; część górna żagla, związana a. ściągnięta, skrętka z kilku wici u orylów.

*Słownik Ilustrowany Języka Polskiego*, tom III., Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1916

**Satabdi Hati**

**Breathe / Oddech**

obiekt rysunkowy / warstwa 1 – tusz i węgiel na nepalskim papierze (wym. 208 x 50 cm);  
warstwa 2 – tusz na kalce technicznej (wym. 208 x 38 cm) / 2024 r.



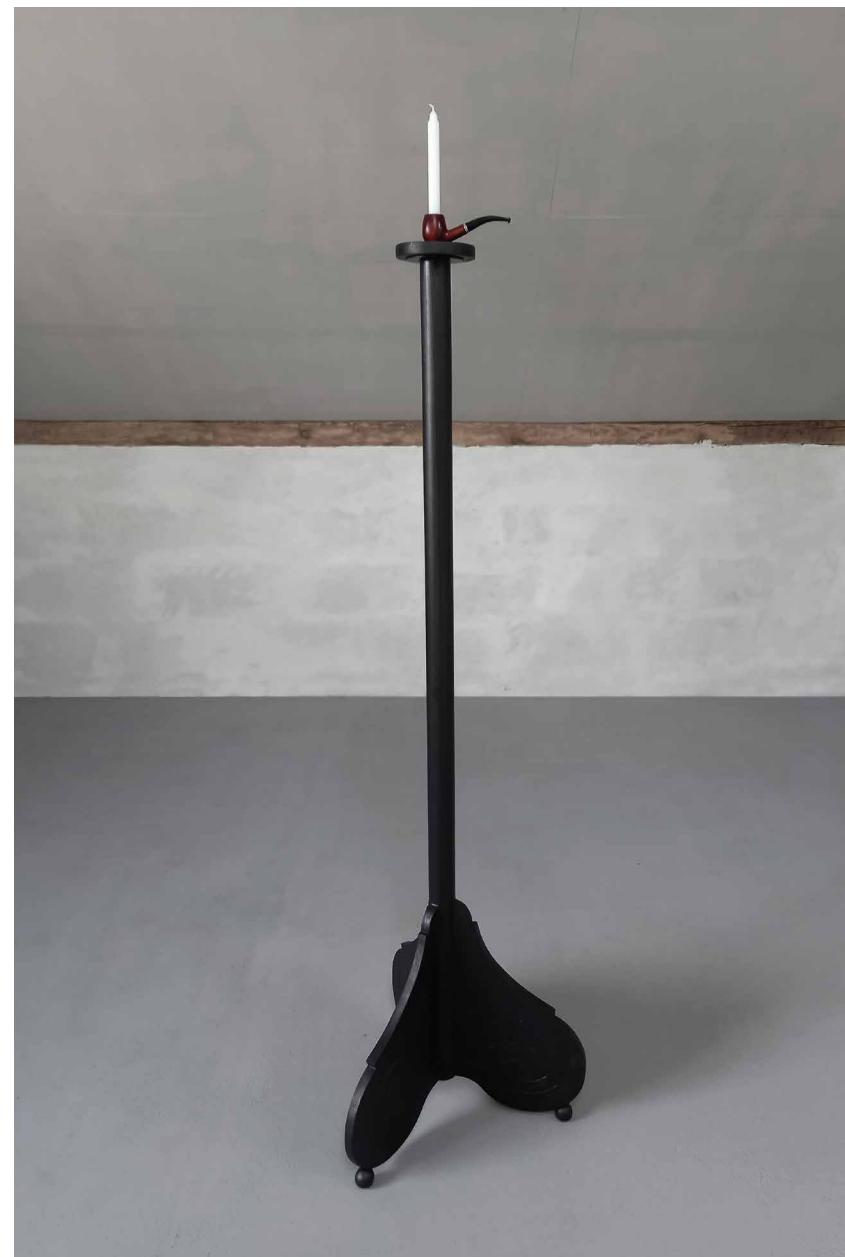
fot. Satabdi Hati

„Breathe” to celebrowanie rytmu natury. Organiczne formy i tekstury przywołują siłę życiową drzewa, jego ciągły proces wzrostu i odnowy. Przypomina o istotnym związku między wdechem i wydechem, który podtrzymuje życie.

**Jacek Jagielski**

**Lichtarz**

obiekt / drewno polichromowane, świeca / wym. 181 x 50 x 43 cm / 2024 r.



fot. Jacek Jagielski

**Stanisław Kościński**

**Przeptyw powietrza**

rzeźba / drewno / wym. 7 x 27 x 27 cm / 2024 r.

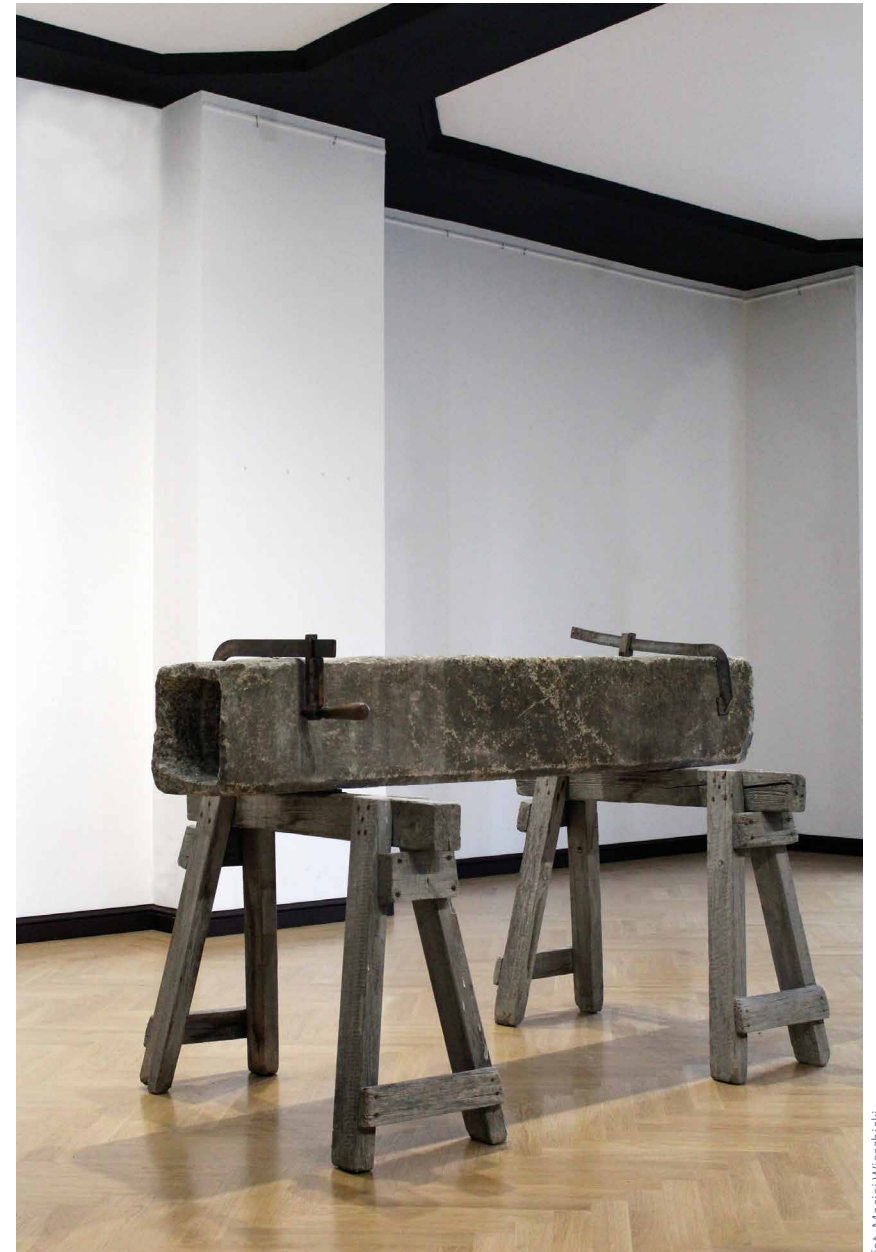


fot. Stanisław Kościński

**Maciej Wierzbicki**

**„F-VI” z cyklu Fundamenty**

obiekt / kamień, drewno, ściski stolarskie / wym. 120 x 175 x 30 cm / 2024 r.

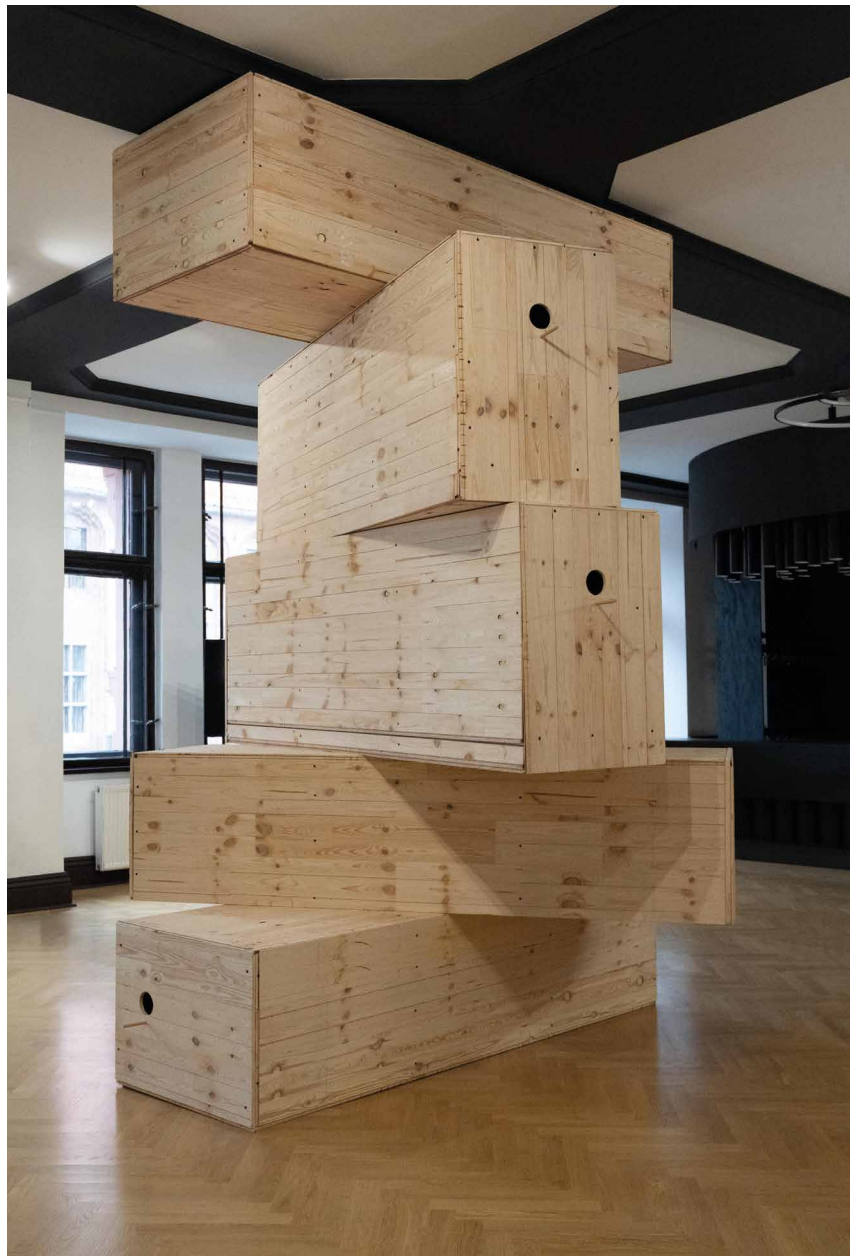


fot. Maciej Wierzbicki

**Sebastian Kłosowski**

**Sztuka dla młodych**

instalacja / drewno / 2024 r.



fot. Małgorzata Mazur

Architektura będąc królową sztuki nie oszczędza nikogo. Wszystko co z nią związane stanowi o przestrzeni. Tworzona i projektowana dla naszych potrzeb ukazuje wszystkie aspekty naszej egzystencji.

Jej rozwój i przeobrażenia powiązane są nie tylko z przeszłością, krajobrazem, ale przede wszystkim z powietrzem, którym oddychamy.

Architektura, to nasze zapotrzebowanie na życiową przestrzeń, to nawarstwiający się z pokolenia na pokolenie rozpoznawanie wartości i ich kontestacja wobec rozwiązań już zastanych.

Człowiek kształtowany jest otoczeniem. Przestrzeń, w której się wychował, stanowi dziedzictwo, to, co do niej wniesie, jest efektem nie tylko świadomości i obserwacji siebie samego, ale także odwagi patrzenia poza horyzont.

**Maria Warzocha**

**Feedback**

performance z użyciem obiektu artystycznego / 2024 r.



phot. Maria Warzocha

Trąbka sygnałowa służy do przekazywania sygnałów. Chciałam za jej pomocą poruszyć problem trudności w komunikacji międzyludzkiej, dlatego dokonałam modyfikacji w konstrukcji tego instrumentu. Dźwięcznik obróciłam w tym samym kierunku co ustnik, przez co dźwięki trąbki wygenerowane wydechem trębacza skierowane są w jego własną twarz. Gra sam do siebie, mówi sam do siebie, krzyczy sam do siebie, tworzy przez siebie... ale czy dla siebie?

**Aleksandra Sojak-Borodo**

**Pętla czasu**

dwa wydruki / wym. 70 x 100 cm / 1999 r. i 2002 r.



phot. Bogdan Chmielewski



phot. Michal Borodo

Tytuł tegorocznej koncentracji skłonił mnie do refleksji nad cyklicznością, oddychanie jest ciągłym powtarzaniem tego samego, a jednak inny jest oddech młodej osoby, inny osoby starszej. Wdech i wydech jest sumą naszych życiowych doświadczeń: możemy oddychać swobodnie, ciężko, szybko, pełna piersią, wszystko zależy w jakim momencie życiowym się znajdujemy. Przy okazji tegorocznej koncentracji wróciłam do starego zdjęcia z 1999 roku – to zapis działania artystycznego wykonanego na drodze w Górnim rok przed maturą, co ciekawe zdjęcie wykonał prof. Bogdan Chmielewski, który po kilku latach okazał się być promotorem mojego dyplomu artystycznego. Zdjęcie wykonane na drodze stało się punktem wyjścia do performansu w 2002 roku, po ponad dwudziestu latach znowu mam potrzebę przejrzenia się w tamtym zdjęciu jak w lustrze, nie tylko wdech i wydech się w życiu powtarzają, jest dużo sytuacji, chwil i gestów które są cykliczne...

**Miłosz Thiede**

**Pod powierzchnią**

rzeźba / drewno / wys. 56 cm / 2024 r.



fot. Małgorzata Mazur

**Oxygen Limit**

film / czas trwania 5 min. 20 sek. / 2024 r.

W wypadku nurkowania bez butli tlenowej każde zanurzenie odbywa się pod presją jednego oddechu. W taki sposób np. *Ama* – japońskie poławiaczki tradycyjnie od dwóch tysięcy lat wydobywają z dna morskiego perły, małże i inne owoce morza. Kilkuminutowe zanurzenia powtarzają około sto razy dziennie. Dla wielu osób na świecie nurkowanie na jednym oddechu jest źródłem nowych doznań natury fizjologicznej i wizualnej. Ta podwodna pasja ma granicę, którą jest ilość tlenu w organizmie (oxygen limit). Od lat toczy się światowa rywalizacja w długości powstrzymania oddechu. W roku 2021 Budimir Šobat nasycając organizm przed zanurzeniem czystym tlenem wytrzymał pod wodą 24 minuty i 37,36 sekund. Nurkowanie na bezdechu może być zajęciem niebezpiecznym, które czasami kończy się utratą przytomności lub śmiercią.

**Tomasz Matusewicz**

**– a jak wyglądał pierwszy wydech i wdech Człowieka?**

instalacja / średnica jednego modułu z tkaniny: 280 cm / 2024 r.



fot. Małgorzata Mazur

*– wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi  
i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia,  
wskutek czego stał się człowiek istotą żywą.*

Księga Rodzaju 2,7.

Małgorzata Wawrzak

**SŁOWO**

obiekt / tkanina / wym. 260 x 67 cm / 2024 r.



fot. Małgorzata Mazur

**SŁOWO**

Milczenie jest złotem  
Dlaczego milczysz?! Powiedz chociaż słowo!  
W milczeniu wyszywam SŁOWO  
Tworzę SŁOWA wypadają ze mnie  
Pruję  
Mówię, opowiadam, buduję relację  
Słodkie – gorzkie, miłe – przykre, dobre – złe  
SŁOWA

Marek Zacharski

**WDECH WYDECH...**

lipiec – październik 2024 r.

Kiedyś zrozumiałem, ...

...że czarny kwadrat na białym tle jest „obrazem obrazów” – wypadkową formatów płócien ze wszystkich galerii świata, których uśrednionym kształtem był najprostszy, prostokątny wielobok

...że jego czerń niczym innym, jak zmieszaną sumą wszystkich farb, użytych na powierzchniach owych malowideł.

Kiedy tworzymy ponad miarę, za często i ze zbyt błahych powodów, rośnie głęboko w nas...

...nieustępliwa tęsknota za powściągliwością, skromnością, zwięzłością...

...potrzeba ucieczki od udziału w zaśmiecaniu świata i czczego absorbowania umysłów odbiorców...

Chciałoby się użyć jednego gestu, słowa, który wyrazi to wszystko, co w nas i wokół nas, wobec czego nie możemy, nie potrafimy być obojętni.

Wówczas jednak rozumiemy, że pojęcia nie występują pojedynczo lecz funkcjonują w triadach. Rdzeniem, schematem, modelem budującym tak wiele zjawisk i zdarzeń (w nas i wokół nas) jest trójjednia.

Pochyliwszy się nad jednoczącym, uwspólnionym i skondensowanym zobrazowaniem biegu egzystencji wszystkich ożywionych bytów ziemskich, wszelkich przejawów „normalności” „przemienności” i „aberracji”, towarzyszących życiodajnej wymianie gazów (tych westchnień, kichnięć, zachłyśnięć, parsknięć, kaszlnięć, sapnięć...) od pierwszego wciągnięcia powietrza aż do ostatniego tchnienia oraz tego, co po nim... wszystko zmieści się w trzech słowach:



**Rafał Sławnikowski**

**Logos spermatikos**

Bracia i Siostry (w czym tam chcecie),  
nieznacznie zegnijcie kolana,  
niech ciężar waszych ciał  
zawiśnie  
wielką kroplą  
na samym koniuszku kości ogonowej.  
A teraz ramiona  
lekką ugięte w łokciach  
podnoście powoli:  
uda, pępek, przepona, sutki... Dość.  
Już wiecie, że to  
może dostać się do nosa,  
prawdziwie być powodem zapaści alergików  
i bez jakiegokolwiek przesady racją zarzutów  
wobec tych, którzy zbyt chętnie odkaszlą i spluną?  
Opuśćcie ramiona! Zrozumcie wreszcie!  
Na tym świecie nic nie jest symbolem,  
wszystko jest kurzem.





**Miejsce i termin Koncentracji pt. Wdech – Wydech:** Biskupice, Kultywacja Artystyczna PLANTA, 6 lipca 2024

**Kurator projektu Wdech – Wydech w ramach Koncentracji 2024:** Krzysztof Mazur

**Miejsce wystawy:** Galeria Artus w Centrum Kultury Dwór Artusa w Toruniu

**Termin wystawy:** 05.11 – 18.11.2024

**Kurator wystawy:** Krzysztof Mazur

**Koordynatorka wystawy:** Monika Sieklucka

**Organizatorzy:**

Centrum Kultury Dwór Artusa w Toruniu

Kultywacja Artystyczna PLANTA

**Współpraca:** Stowarzyszenie Artystyczne Otwarte

**Autor katalogu:** Krzysztof Mazur

**Autorka tekstu krytycznego:** Dorota Grubba

**Okładka, projekt i skład katalogu, edycja zdjęć:** Matylda Sutufa / Yoyo Design

**Zdjęcia z przebiegu spotkań:** Małgorzata Mazur

**Wydawca:** Stowarzyszenie Artystyczne Otwarte

**Rok wydania:** 2024

**ISBN:** 978-83-974254-0-8

**Projekt pt. Wdech-Wydech został dofinansowany ze stypendium artystycznego przyznanego Krzysztofowi Mazurowi przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego**

